

## Mediacja sportowa w Polsce

Alternatywne metody rozwiązywania sporów stają się coraz częściej stosowaną i coraz lepiej znaną alternatywą dla postępowania sądowego. Wyróżnia się trzy podstawowe rodzaje ADR: negocjacje, mediacje i arbitraż. W szeroko rozumianym prawie sportowym popularny stał się szczególnie ten trzeci rodzaj ADR, który – ujmując rzecz w dużym uproszczeniu – różni się od sądownictwa powszechnego właściwie jedynie tym, że „sądem” jest organ związku sportowego czy też Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim (dalej jako: Trybunał Arbitrażowy). Regulacje zawarte w ustawie o sporcie<sup>1</sup>, na podstawie których duża część sporów mogących zaistnieć w sporcie profesjonalnym rozwiązywana jest „wewnętrznie”, czyli przez organy związków sportowych bądź też przez Trybunał Arbitrażowy, powinny ułatwiać pracę sportowcom i działaczom, a także wpływać na wyższą jakość orzecznictwa. Założyć bowiem należy, że „co do zasady” sportowe postępowania arbitrażowe powinny trwać krócej niż postępowania przed sądami powszechnymi, a rozstrzygnięcia wydawane przez osoby znające dobrze specyfikę sporów sportowych powinny być na wyższym poziomie niż wyroki sądów powszechnych, w których sędziowie, z pewnością znający dobrze prawo, mogą mieć problem z prawidłowym odbiorem kontekstu i specyfiki niektórych sporów. A. Wach zwracał uwagę na jeszcze jedną istotną różnicę pomiędzy sądownictwem powszechnym a „sądownictwem sportowym”, polegającą na tym, że sąd polubowny nie jest zobowiązany do bezwzględnego stosowania prawa materialnego, może odwoływać się także do reguł ponadnarodowych, korporacyjnych (m.in. obowiązujących w sferze sportu) czy też zasad słuszności<sup>2</sup>. Nawiązując do sformułowanej wyżej tezy o niewielkiej różnicy pomiędzy „sądownictwem sportowym” a sądownictwem powszechnym, należy stwierdzić, że podstawowym podobieństwem w obu formach rozstrzygnięcia sporów jest okoliczność, że strony postępowania nie mają żadnego wpływu na jego ostateczny wynik. Jak można stwierdzić na przykładzie Statutu Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim, uchwalonego 18.10.2011 r.<sup>3</sup>, w sprawach arbitrażowych do chwili rozpoczęcia postępowania strony same mogą ustalić jego tryb (art. 19) i każda ze stron może wyznaczyć jednego arbitra z listy arbitrów (art. 21), lecz już sam werdykt końcowy jest w pełni autonomiczną i autorytatywną decyzją arbitrów. Strony postępowania przed Trybunałem Arbitrażowym, w odróżnieniu od stron postępowania

<sup>1</sup> Ustawa z 25.6.2010 r. o sporcie (Dz.U. Nr 127, poz. 857 ze zm.).

<sup>2</sup> A. Wach, Alternatywne formy rozwiązywania sporów sportowych, Warszawa 2005, s. 150.

<sup>3</sup> Statut Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim z 18.10.2011 r. (<http://www.pkol.pl/pl/pages/display/15580>).

toczącego się przed sądem powszechnym, mają często możliwość ustalenia, kto i w jaki sposób będzie rozpatrywał ich spór. Jednak wynik takiego postępowania nie będzie już zależał od samych stron.

W „postępowaniach sportowych” w Polsce w praktyce właściwie nie pojawia się mediacja. Biorąc pod uwagę okoliczność, że instytucja ta jest często mylona z negocjacjami, należy przedstawić podstawową definicję tej kategorii ADR. Mediacja jest dobrowolnym, poufnym i pozbawionym (zbędnego) formalizmu sposobem rozwiązywania sporu w drodze bezpośredniej komunikacji, w trakcie którego strony wspomagane przez bezstronną i neutralną, odpowiednio przygotowaną osobę szukają wspólnie satysfakcjonującego je porozumienia w celu uzyskania wzajemnie akceptowalnej ugody. Przewagą mediacji nad arbitrażem jest to, że jej formuła pozwala stronom na całkiem swobodne ustalanie treści porozumienia mającego na celu rozwiązanie sporu bez ryzyka występującego w przypadku arbitrażu, a w szczególności w przypadku postępowania sądowego, kiedy to treść wydanego wyroku może nie tylko nie satysfakcjonować żadnej ze stron, ale co więcej może doprowadzić do sytuacji, w której wygenerowane zostaną dodatkowe konflikty między stronami czy też koszty. Opisując instytucję mediacji, bezsprzecznie wspomnieć należy oczywiście także o jej celach w wymiarze interpersonalnym, polegających m.in. na zapewnieniu podstaw do efektywnej współpracy stron w przyszłości<sup>4</sup>, co w przypadku sporów toczonych w dosyć hermetycznym środowisku sportowym jest niezmiernie ważnym elementem.

Faktyczne nieistnienie mediacji w „postępowaniach sportowych” jest powszechnie wiadome osobom zainteresowanym tematyką ADR, gdyż podobnie niestety wygląda kwestia mediacji w postępowaniu cywilnym. Należy się jednak zastanowić nad tym, czy dla rozwoju mediacji w sporcie wymagane jest jedynie propagowanie samej idei mediacji, czy też może potrzebne są zmiany w sposobie jej uregulowania bądź też w zakresie spraw, w których może ona zostać zastosowana. Analiza powyższego zagadnienia zostanie przeprowadzona na podstawie przepisów obowiązujących w Polskim Związku Piłki Nożnej (PZPN), Polskim Związku Hokeja na Lodzie (PZHL) i Polskim Komitecie Olimpijskim.

W Polskim Związku Piłki Nożnej istnieją właściwie dwa, istotne z punktu widzenia omawianej w artykule materii, „sądowe organy” o różnych kompetencjach. Są to:

- **Piłkarski Sąd Polubowny**, zajmujący się, na podstawie § 1 swojego Regulaminu<sup>5</sup>, rozstrzygnięciem sporów o charakterze majątkowym lub niemajątkowym mogących być przedmiotem ugody, powstających w związku z uprawianiem w Polsce sportu piłki nożnej. Zgodnie z § 4 Regulaminu są to spory dotyczące w szczególności:
  - majątkowych stosunków cywilnoprawnych, pochodnych stosunków członkowskich istniejących między zawodnikami, klubami, związkami sportowymi i innymi organizacjami sportowymi,

<sup>4</sup> A. Kalisz, A. Zienkiewicz, Mediacja sądowa i pozasądowa. Zarys wykładu, Warszawa 2009, s. 44.

<sup>5</sup> Uchwała Nr III/70 z 17.12.2008 r. Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie przyjęcia Regulaminu Piłkarskiego Sądu Polubownego (tekst jednolity), <http://www.pzpn.pl/index.php/content/download/888646/7107168/file/Regulamin%20Pi%20C5%82karskiego%20S%20C4%85du%20Polubownego.pdf>.

- ustalenia wysokości ekwiwalentu za wyszkolenie lub promocję zawodnika w związku ze zmianą przynależności klubowej,
  - umów sponsorskich i menedżerskich,
  - umów między organizatorami imprez piłkarskich a ich partnerami wyspecjalizowanymi w dziedzinie sprzedaży praw telewizyjnych, reklamowych i promocyjnych,
  - wszelkich innych umów zawieranych i realizowanych w związku z organizowaniem zawodów piłkarskich,
  - umów dotyczących sprzętu zawieranych w związku z uprawianiem sportu piłki nożnej,
  - umów o dzieło lub zlecenia zawieranych z trenerami i instruktorami piłkarskimi oraz innymi uczestnikami ruchu sportowego, w tym trenerami prowadzącymi własną działalność gospodarczą,
  - ubezpieczeń w sporcie piłki nożnej.
- **Izba ds. Rozwiązywania Sporów Sportowych**, do której kompetencji, na podstawie § 1 jej Regulaminu<sup>6</sup>, należy orzekanie w przedmiocie istnienia, ważności lub rozwiązywania kontraktów piłkarskich oraz podejmowania innych decyzji w sprawie zapewnienia stabilności kontraktowej zawodników będących stronami takiej umowy.

W wyliczeniu „sądowych organów” PZPN celowo pominięte zostały kwestie związane z organami zajmującymi się sprawami dyscyplinarnymi, gdyż w ich przypadku, co do zasady, mediacja nie miałaby zastosowania, choć oczywiście można by zastanawiać się nad ewentualną zasadnością wprowadzenia – na wzór mediacji uregulowanej w postępowaniu karnym – rozwiązań, które dawałyby możliwość mediacji prowadzonej pomiędzy sprawcą wykroczenia dyscyplinarnego a jego ofiarą. Mediacja taka miałaby sens jedynie w przypadku naruszeń związanych z faulami, gdzie skrucha faulującego i przebaczenie mu przez kontuzjowanego brane byłyby przez orzekających pod uwagę przy ustalaniu wymiaru kary.

Regulamin Piłkarskiego Sądu Polubownego w przepisach § 55–58 zawiera normy dotyczące postępowania pojednawczego, które może poprzedzać każde postępowanie przed tym sądem. W omawianej regulacji nie pada słowo „mediacja”, a z treści Regulaminu wyraźnie wynika, że przeprowadzenie postępowania należy do Przewodniczącego Sądu, względnie z jego upoważnienia do innego członka Prezydium Sądu. Można przyjąć, że chodzi tutaj o postępowanie mające być odpowiednikiem postępowania pojednawczego, uregulowanego w Kodeksie postępowania cywilnego. Występują w nim bowiem dwie strony i prowadzący postępowanie, który w omawianym przypadku nie podejmuje władczej decyzji co do sposobu rozstrzygnięcia czy też rozwiązania sporu, a jest kimś w rodzaju moderatora i strażnika procedury. Postępowanie to jest jednak zorganizowane w nieprawidłowy sposób, właśnie ze względu na fakt, że przypomina swoją formą

---

<sup>6</sup> Uchwała Nr III/40 z 4.3.2010 r. Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie Regulaminu działania Izby ds. Rozwiązywania Sporów Sportowych (tekst jednolity), <http://www.pzpn.pl/index.php/content/download/2139504/27985036/file/Regulamin%20dzia%C5%82ania%20Izby%20ds.%20Rozwi%C4%85zania%20Spor%C3%B3w%20Sportowych.pdf>.

postępowanie pojednawcze, a nie mediację. Pozornie podobne regulacje różnią się jednak od siebie zasadniczo, jeśli chodzi o osobę prowadzącą postępowanie. W obecnym stanie prawnym postępowanie prowadzone jest przez jednego z arbitrów, co należy oceniać negatywnie. Ogranicza to bowiem swobodę stron w negocjacjach dotyczących treści potencjalnej ugody wprowadzając psychologiczną, a nie prawną blokadę przed podnoszeniem niektórych kwestii czy argumentów. Istnieje wprawdzie procedura pozwalająca na to, aby taki arbiter nie prowadził sprawy w dalszym ciągu po nieudanej próbie ugodowej, należy jednak przyjąć, że dla stron, w ich subiektywnym odczuciu arbiter, będący w różnych, m.in. zawodowo-towarzyskich relacjach z pozostałymi arbitrami, może nie być osobą, której można całkowicie zaufać i przed którą zachować należy stosowną „ostrożność procesową”. Dodatkowo strona może obawiać się negatywnych skutków oświadczeń składanych w ramach rozmów ugodowych, a związanych z możliwymi ustępstwami z jeszcze jednego powodu. W omawianej regulacji brak jest bowiem odpowiednika art. 183<sup>4</sup> § 3 KPC, z którego wynika, że bezskuteczne jest powoływanie się w toku postępowania przed sądem lub sądem polubownym na propozycje ugodowe, propozycje wzajemnych ustępstw lub inne oświadczenia składane w postępowaniu mediacyjnym.

Kolejnym argumentem przeciwko obecnej regulacji jest fakt, że wykonywanie funkcji arbitra wymaga innych predyspozycji niż te, jakich wymaga się od sędziego prowadzącego postępowanie pojednawcze. Jest bardzo prawdopodobne, że mediator mógłby skuteczniej doprowadzić do ugody. W trakcie konferencji naukowej „Polubownie – to znaczy jak? Mediacja i arbitraż: podobieństwa i różnice”, która odbyła się 23.3.2012 r. w Warszawie, dyskutowano na temat dopuszczalności i celowości łączenia funkcji arbitra z funkcją mediatora. Większość uczestników konferencji była takiemu łączeniu przeciwna.

Drugi z omawianych „organów sądowych” przy PZPN – Izba ds. Rozwiązywania Sporów Sportowych – nie tylko nie normuje mediacji w swoim Regulaminie, ale nie ma nawet żadnych regulacji umożliwiających zawarcie ugody. Wynika z tego, że spory w przedmiocie istnienia, ważności lub rozwiązywania kontraktów piłkarskich nie mogą zostać zakończone w drodze ugody i będą one zawsze rozstrzygane odgórnie.

Analizując kompetencje obu wymienionych wyżej „organów sądowych”, należy uznać za trafny postulat wprowadzenia instytucji mediacji w obu przypadkach. Chodzi przy tym o taką mediację, która prowadzona byłaby przez profesjonalnie przygotowaną do tego celu osobę, która nie wchodzi w skład zespołów orzekających w tych organach. Kwestią, którą można poddać pod dyskusję, jest to, jaki wpływ na wybór mediatora będą miały strony i z jakiego grona będą wywodzili się mediatorzy. Należy rozważyć dwie koncepcje – pierwsza to korzystanie z list mediatorów cywilnych prowadzonych przez sądy powszechne, druga to stworzenie własnej listy mediatorów przy omawianych organach. Słuszna wydaje się ta druga propozycja, gdyż część sporów może wymagać od mediatora nie tylko wiedzy specjalistycznej dotyczącej sposobu prowadzenia mediacji, lecz także zrozumienia pewnych mechanizmów obowiązujących w świecie sportu. Biorąc pod uwagę okoliczność, że mediacja jest dobrowolna, należy założyć, że strony powinny mieć szeroki wpływ na wybór osoby mediatora. Mogłoby to być zrealizowane przez dopuszczenie do prowadzenia postępowania mediatorów wskazywanych zgodnie, *ad hoc*, przez strony.

Najlepszym rozwiązaniem wydaje się sytuacja polegająca na prowadzeniu listy mediatorów, traktowanej jako rekomendacja dla stron z możliwością, gdy taka będzie ich wola, powołania mediatora *ad hoc*.

W Regulaminie<sup>7</sup> Związkowego Sądu Polubownego działającego przy PZHL w § 53–56 przewidziano możliwość przeprowadzenia postępowania pojednawczego. Jest to jednak niestety regulacja zbliżona do tej, która obowiązuje w Piłkarskim Sądzie Polubownym. Głównym jej mankamentem jest więc fakt prowadzenia takiego, w pewnym sensie zastępującego mediację, postępowania przez arbitrów, a nawet, co do zasady, przez Przewodniczącego Sądu Polubownego. Jak już była mowa wcześniej, formuła taka utrudnia nie tylko zawarcie ugody, gdyż strony są, z racji uczestniczenia w negocjacjach arbitra, mniej szczerze i otwarte na propozycje ugodowe, a ponadto w przypadku częstszego jej stosowania, utrudnia ona pracę arbitrom, którzy w tym samym czasie mogliby zająć się sprawami rzeczywiście spornymi, w których strony nie wyrażają zainteresowania zawarciem ugody bądź też w których ugoda ze względów faktycznych lub prawnych jest niedopuszczalna.

Po analizie regulacji prawnych obowiązujących w dwóch związkach sportowych zrzeszających kluby i zawodników uprawiających popularne w Polsce dyscypliny sportu należy przedstawić Polski Komitet Olimpijski. Działający przy nim Trybunał Arbitrażowy ma szerokie kompetencje. Działa on bowiem nie tylko jako sąd polubowny w sprawach sporów majątkowych związanych z szeroko pojętą działalnością sportową, między innymi pomiędzy klubami, związkami sportowymi czy osobami fizycznymi, ale ma również kompetencje do działania jako instytucja odwoławcza od decyzji dyscyplinarnych i regulaminowych właściwych organów Polskich Związków Sportowych. Ponadto jest on organem wydającym opinie konsultacyjne w sprawach dotyczących prawnych aspektów organizacji, rozwoju i praktyki sportu.

Statut Trybunału Arbitrażowego, uchwalony 18.10.2011 r., w art. 7 zawiera regulację z zakresu omawianej tematyki, którą należy ocenić pozytywnie. Z przywołanego powyżej artykułu wynika bowiem, że: „Trybunał może prowadzić postępowanie mediacyjne w sprawach poddanych jego właściwości”. Niestety norma ta nie ma żadnych przepisów wykonawczych. Stąd też nie wiadomo, kto, kiedy i według jakich zasad miałby takie postępowanie mediacyjne prowadzić. Z informacji uzyskanych w Polskim Komitecie Olimpijskim wynika, że bardziej szczegółowa regulacja zamieszczona zostanie być może w tworzonej obecnie Regulaminie. Aktualnie nie jest jednak możliwe uzyskanie bardziej szczegółowych informacji odnośnie do jej treści. Przed Trybunałem Arbitrażowym nie zostało przeprowadzone dotychczas ani jedno postępowanie mediacyjne i należy wyrazić obawę, czy nowy Regulamin w ogóle, a jeśli tak, to czy w odpowiedni sposób doprecyzuje zasady stosowania tej instytucji. Jak już postulowano wcześniej, prawidłowym rozwiązaniem byłoby stworzenie grupy mediatorów niebędących arbitrami, którzy nie tylko cechowałiby się lepszymi zdolnościami mediacyjnymi od arbitrów, ale też dawaliby stronom gwarancję, że ani oni, ani osoby z nimi związane nie będą później wydawali władczych

---

<sup>7</sup> Regulamin Związkowego Sądu Polubownego (<http://www.pzhl.org.pl/download/REGULAMINY%20PZHL.doc>).

decyzji. Decyzje takie mogłyby bowiem być w pewnym stopniu oparte na posiadanej już wiedzy, która została im przekazana przez strony działające wówczas z zamiarem zawarcia ugody. Gdyby przy Trybunale Arbitrażowym stworzony został „korpus mediatorów” spośród osób mających odpowiednią wiedzę oraz doświadczenie z zakresu mediacji, jak i potrafiących zrozumieć i wyczuć specyfikę sporów sportowych, to taki zespół byłby skutecznym sposobem na ułatwienie pracy Trybunału przez odciążenie arbitrów i ułatwienie rozwiązywania spraw łatwiejszych, mniej kontrowersyjnych, w których strony wyraziły chęć zawarcia ugody. Mógłby on być także wykorzystywany posiłkowo przez inne związki sportowe. W wypadku sporów przed wspomnianymi już organami PZPN czy PZHL oraz organami innych związków sportowych, w przypadku gdy strony nie wyznaczą wspólnie mediatora powołanego *ad hoc*, można byłoby skorzystać z osób znajdujących się na liście mediatorów prowadzonej przez Trybunał Arbitrażowy.

Kontynuując omawianie „trybunałów arbitrażowych”, należy odnieść się do zasad obowiązujących w Trybunale Arbitrażowym ds. Sportu w Lozannie (CAS), będącym najbardziej cenionym przez wielu członków środowiska sportowego podmiotem sądownictwa sportowego. W CAS prowadzony jest zarówno arbitraż, jak i mediacja, która nie ma w nim zastosowania posiłkowego. Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu dysponuje dla obu tych form rozwiązywania sporów zarówno odrębnymi procedurami, jak i dwiema osobnymi listami arbitrów i mediatorów, na której obecnie jest 50 mediatorów z 16 państw świata<sup>8</sup>. Lista taka mogłaby być dobrym wzorem dla postulowanej już w tym artykule listy mediatorów sportowych działających w Polsce.

Jak już wspomniano, mediacja nie jest stosowana w trakcie postępowania arbitrażowego, jak w przypadku funkcjonującego w PZPN bądź PZHL postępowania pojednawczego poprzedzającego ścisły arbitraż, lecz może ona być stosowana w sposób całkowicie niezależny. Co do zasady, jeżeli nie wykluczają tego odrębne przepisy, strony kierujące sprawę do CAS mogą wskazać, czy wybierają możliwość jej poddania arbitrażowi czy mediacji. Zgodnie z wytycznymi CAS<sup>9</sup> mediacji mogą podlegać wszelkie spory wchodzące w zakres właściwości rzeczowej tej organizacji z wyjątkiem trzech kategorii sporów, tj.:

- sporów dyscyplinarnych,
- sporów związanych ze stosowaniem dopingu,
- sporów wynikających z decyzji podjętych przez krajowe komitety olimpijskie, narodowe związki sportowe i międzynarodowe związki sportowe.

Z analizy listy wyłączeń wydaje się w oczywisty sposób wynikać wyłączenie możliwości przeprowadzenia mediacji w trzeciej z wymienionych kategorii konfliktów, gdyż w tym przypadku mamy do czynienia z trybem odwoławczym, gdzie mediacja nie jest praktykowana w zasadzie w żadnej sytuacji. Także w przypadku sporów dyscyplinarnych oraz związanych ze stosowaniem dopingu mediacja wydaje się niecelowa, gdyż automatycznie pojawia się problem, z kim i w jakim celu miałyby się odbywać. Rezultat i cel

<sup>8</sup> Zob. [http://www.tas-cas.org/d2wfiles/document/4350/5048/0/Liste20des20m%C3%A9diateurs20201120\(noms,20pays\).pdf](http://www.tas-cas.org/d2wfiles/document/4350/5048/0/Liste20des20m%C3%A9diateurs20201120(noms,20pays).pdf).

<sup>9</sup> Zob. [http://www.tas-cas.org/d2wfiles/document/323/5048/0/guidem%C3%A9diationfinal\\_angl.pdf](http://www.tas-cas.org/d2wfiles/document/323/5048/0/guidem%C3%A9diationfinal_angl.pdf).

postępowania w tych sprawach w większym stopniu zbliżony ma być do wyników postępowania karnego, a nie cywilnego i nie jest łatwe znalezienie zarówno racjonalnego, jak i formalnego uzasadnienia dla ugody.

Analizując przepisy CAS<sup>10</sup>, należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Z regulacji tam stosowanych wynika bowiem, że mediator nie może narzucać rozwiązania, ale może je sugerować. Przyjęto więc koncyliacyjny model mediacji, w przeciwieństwie do sposobu mediowania propagowanego w Polsce, polegającego na tym, że mediator jest jedynie „strażnikiem procedury”, „moderatorem” i nie udziela stronom wskazówek ani nie przedstawia potencjalnych scenariuszy rozwiązania konfliktu. Przyjęcie koncyliacyjnego modelu mediacji miało zapewne wpływ na to, że na mediatora nałożony został obowiązek zredagowania treści ugody i podpisania jej łącznie ze stronami, co zdaniem A. Wachy może prowadzić do trudnej do zaakceptowania sytuacji, w której w przypadku niewykonania przez jedną ze stron obowiązków zawartych w ugodzie dochodzi do przesunięcia odpowiedzialności za zaistniałą sytuację na mediatora<sup>11</sup>.

Rozwiązanie istniejące w Szwajcarii, pomimo pewnych mankamentów, jak np. opisanego powyżej, wydaje się dużo lepsze i bardziej zaawansowane niż rozwiązania, które występują w naszym kraju. W Polsce, co wykazano powyżej, nie ma bowiem mediacji sportowej, a jedyny przypadek – mediacja w postępowaniu przed Trybunałem Arbitrażowym jest rozwiązaniem czysto teoretycznym, które nigdy nie zostało zastosowane.

Tak jak w postępowaniach cywilnych mediacja nie jest konkurencją dla postępowania sądowego, a mediatorzy nie są konkurentami dla sędziów ani radców prawnych i adwokatów, tak i w postępowaniach sportowych mediacja nie będzie konkurencją dla arbitrażu. Zadaniem mediatora jest wspomaganie stron w zawarciu ugody i rozwiązanie, a nie rozstrzygnięcie ich konfliktu. Alternatywa dla *quasi*-sądowego postępowania arbitrażowego polegająca na możliwości spotkania właśnie z mediatorem jest ciekawa, przydatna i korzystna dla stron. Nie każdy konflikt musi być rozstrzygany przez arbitraż, gdyż ten, zachowując pełny szacunek i zaufanie do arbitrow, ma jedną poważną wadę. Polega ona na tym, że konflikt zostaje rozstrzygnięty, ale nie jest to tożsame z jego rozwiązaniem. Może się więc okazać, że żadna ze stron nie będzie w pełni zadowolona z wyroku lub też utrudni, a nawet uniemożliwi on dalszą współpracę stron w przyszłości. Oczywiście istnieją spory, które ze względu na swoją specyfikę wymagają autorytatywnego rozwiązania (np. postępowania związane ze stosowaniem dopingu), czy też spory, w których strony nie mogą dojść do porozumienia. Są jednak spory bardziej „cywilne” niż „karne”, w których ugoda z formalnego punktu widzenia jest dopuszczalna, a faktycznie jest wręcz oczekiwana. Przykładem mógłby być spór związany z zasadami realizowania przez zawodnika czy trenera kontraktu. Właściwy w danym przypadku sąd arbitrażowy może wydać orzeczenie, z którego będzie wynikało, że dana osoba ma dalej świadczyć swoje usługi na rzecz klubu, ale czy nie pojawia się ryzyko, zgodnie z powszechną maksymą „z niewolnika nie ma pracownika”, że usługi te nie będą świadczone z odpowiedzialnością

<sup>10</sup> Zob. [http://www.tas-cas.org/d2wfiles/document/307/5048/0/medrule\\_20final\\_en.pdf](http://www.tas-cas.org/d2wfiles/document/307/5048/0/medrule_20final_en.pdf).

<sup>11</sup> A. Wach, *op. cit.*, s. 263.

starannością? Możliwa jest sytuacja, że treść ugody zawartej przed mediatorem będzie zbieżna z treścią omawianego orzeczenia, ale pojawi się wtedy jedna, zasadnicza różnica polegająca na tym, że porozumienie będzie zgodne z wolą stron, gdyż istotą mediacji nie jest nakazywanie którejkolwiek ze stron odpowiedniego zachowania, lecz przekonanie jej do tego, że takie rozwiązanie jest lepsze i korzystniejsze.

Idea stosowania alternatywnych metod rozwiązywania i rozstrzygania sporów jest słuszna i powinna być propagowana. Spory sportowe ze względu na swoją specyfikę i regulacje prawne są już w dużej mierze poddawane ADR, ale co jest faktem oczywistym dla osób zainteresowanych tą tematyką, powszechnie wykorzystywany jest w tych przypadkach właściwie jedynie arbitraż, a – jak już wspomniano – niektóre spory lepiej rozwiązywałoby się w drodze mediacji. Dlatego propagowanie tej idei, wprowadzanie jej do stosownych regulacji i tworzenie grupy wykwalifikowanych mediatorów posiadających zdolności do prowadzenia sporów sportowych to postulaty, które powinny spotkać się z szeroką akceptacją w środowisku sportowym i prawniczym.

## **ABSTRACT**

*The article describes sports mediation in Poland or rather the lack of it. On the ground of sports dispute resolution, arbitration is very common but, compared to mediation, it often allows the parties to select an arbitrator or procedure but not the outcome of proceedings.*

*Sports mediation does not exist in rules of Polish sports associations, in few there is a certain kind of conciliation procedure run by arbitrators which is not the same as mediation as participation of arbitrators affects the way parties search the solution.*

*A positively evaluated regulation concerning mediation is now in the Statute of the Tribunal of Arbitration by the Polish Olympic Committee but as for now, it seems to be a "dead law".*

*The article shows the advantages of sports mediation and calls to regulate and use it more frequently basing, for example, on CAS regulations and practice.*